

Prof. dr hab. Andrzej Kopiczko
Instytut Historii, Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ul. Obiży 1
10-725 Olsztyn

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr. Radosława Kubusa, pt. „<Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Danzig>. Z dziejów pruskiego czasopiśmiennictwa urzędowego w latach 1816-1848” (Gdańsk 2021, cz. 1, ss. 289; cz. 2, ss. 290-357), napisanej pod kierunkiem dr. hab. Sławomira Kościelaka, prof. UG i dr. Tomasza Rembalskiego (promotora pomocniczego) na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego

Badania prasoznawcze zajmują obecnie ważne miejsce w naukach historycznych. Doceniana jest ich wartość informacyjna, ale też kulturowa i społeczna. Znaczenie prasy (w szerokim rozumieniu tego słowa) wzrasta, gdy wskutek różnych kataklizmów zostały utracone tradycyjne źródła przekazu – dokumenty, listy czy inne zapiski. Podobnie traktowane są czasopisma (dzienniki, wydawnictwa) urzędowe. Różnie się je definiuje, ale jak sama nazwa wskazuje, stanowiły one platformę informowania społeczeństwa o wydanych ustawach, dekretach, postanowieniach i obwieszczeniach władzy centralnej czy lokalnej. Zawierają także szereg przekazów z życia codziennego danej społeczności.

Wyjaśnienie terminologii i historii czasopiśmiennictwa urzędowego zostało szeroko potraktowane w recenzowanej pracy (zajęło prawie 60 stron). Przy tak sformułowanym temacie jest to uzasadnione. Autor – pisząc o genezie tego gatunku czasopism – odwołuje się najpierw do czasów bardzo odległych, antycznych. Zapewne można było z tego zrezygnować i rozpocząć rozważania od końca XVII w. Przegląd ukazujących się tytułów został sporządzony poprawnie z dużym znawstwem problematyki. Bardzo cenne są przypisy, w których Doktorant podał liczne opracowania poświęcone poszczególnym czasopismom. W większości zostały one opublikowane w języku polskim, ale też i niemieckim. Szczególnie ważny – w kontekście całej pracy – jest podrozdział pt. „Czasopiśmiennictwo urzędowe w Królestwie Prus”. Autor ustalił w nim początki tego czasopisma, rozwój „w trzech zasadniczych fazach” i specyfikę. Dobrym uzupełnieniem tej części jest tabela 1, w której zestawiał wszystkie „Amtsblatly”, wprowadzone w 1811 i 1816 r.

W drugim podrozdziale tego rozdziału Doktorant skupił się już wyłącznie na „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Danzig”. Czasopismo ukazywało się od 1816 r. w cyklu cotygodniowym. W czasie kwerendy Autor ustalił, że obecnie egzemplarze są przechowane w wielu bibliotekach polskich i zdigitalizowane przez Elbląską Bibliotekę Cyfrową oraz w Niemczech. Zapewne w przyszłości będzie możliwe podanie, jakie ośrodki

zagraniczne posiadają je w swoich zbiorach (zwłaszcza niemieckie). Interesujące są wykres 1, na którym ukazano liczbę stron w poszczególnych rocznikach czasopisma, oraz tabela 2 z danymi dla poszczególnych numerów w wybranych latach. Zmniejszającą się objętość, szczególnie od 1831 r., Autor wyjaśnia przejęciem części treści przez dodatek „Oeffentlicher Anzeiger” (s. 38). Jest też odniesienie do liczby stron innych tego typu „Amtsblattów”. Wprawdzie dotyczy to kwestii bardziej technicznych, ale również może służyć analizom porównawczym.

Cenna jest próba ustalenia instytucji (organów), które zamieszczały swoje informacje na łamach „Amtsblattu”. Ze zrozumiałych względów na czoło wysuwają się władze samej rejencji, ale są także Kościół ewangelicki, urzędy wojskowe, szkolne itp. Wśród odbiorców „z urzędu” były instytucje rządowe, magistraty miast, gminy, inspektorzy szkół. Doktorant dokonał też dokładnej analizy budowy wewnętrznej czasopisma, czyli ustalenia jego struktury oraz układu dodatków.

Rozdział pierwszy, zapewne niełatwy w redakcji, został przygotowany poprawnie, choć można zgłosić pewne uwagi. Moim zdaniem należałoby nieco uprościć jego strukturę. Połączyłbym punkty 1.1.1 i 1.1.2 oraz 1.1.3 i 1.1.4 i nadał im ogólniejsze nazwy. Zamiast słowa „rozmiar” w 1.2.2 użyłbym określenia „objętość”. Dużym plusem zaś – obok ustaleń w tekście głównym – są bogate przypisy, w których Doktorant powołuje się na istniejącą już literaturę polsko- i niemieckojęzyczną. Niezwykłej pracowitości wymagały ustalenia zawarte w podrozdziale 4: „Poszczególne działy gdańskiego dziennika urzędowego”, a zgromadzona bibliografia stanowi doskonałe źródło do dalszych badań nad określonymi tematami.

Rozdziały drugi i trzeci zostały poświęcone już wybranym zagadnieniom, podejmowanym na łamach „Amtsblattu”. Zawężenie problematyki do niektórych kwestii jest w pełni zrozumiałe, gdyż przedstawienie wszystkiego wymagałoby albo pobieżnego potraktowania, albo skrócenia badanego czasu. Dobrze się stało, że te zainteresowania Autora skupiły się na kwestiach społecznych, do których zaliczamy zarówno bezpieczeństwo sanitarne, jak i szeroko rozumiane przestępstwa. Są to problemy, które umykają uwadze innym badaczom przeszłości.

Bezpieczeństwo sanitarne zostało poddane analizie w rozdziale drugim. Najpierw Doktorant skupił się na ogólnym przedstawieniu problemów tej natury w Prusach w pierwszej połowie XIX w. Wśród nich były „wszechobecny brud”, słaba kanalizacja, bieda, brak uświadczenia społecznego w tym zakresie i zacofana (z dzisiejszego punktu widzenia) medycyna. W kolejnym podrozdziale opisał organy odpowiedzialne za bezpieczeństwo sanitarne oraz instytucje odpowiedzialne za opiekę medyczną. Bardzo interesujący poznawczo jest podrozdział o chorobach. Zapewne można tu było zrezygnować z dłuższych wprowadzeń o samych chorobach (zwłaszcza o dżumie), a skupić się na analizie informacji zawartych w „Amtsblattach”. Okazuje się, że niewiele miejsca poświęcono dżumie, ale już wystarczająco dużo oспie, co umożliwiło sporządzenie tabeli obrazującej liczbę szczepień w

stosunku do liczby urodzeń czy zestawienie lekarzy wyróżnionych za szczególne zasługi na tym polu. Interesujące są również dane – wydobyte z „Amtsblattów” – na temat typów ospy czy zasięgu epidemii w poszczególnych powiatach.

Gdański „Amtsblatt” umożliwił też Doktorantowi opisanie występującej w analizowanych latach cholery. W tym przypadku opracowane czasopismo urzędowe okazało się również doskonałym źródłem, na podstawie którego Autor ustalił liczbę zachorowań, zgonów i wyzdrowień na przełomie 1831 i 1832 r. (tabela 4). Znacznie mniej udokumentowane okazały się przypadki w 1837 i 1848 r., które opisał, wykorzystując opracowania (z kilkoma adnotacjami w „Amtsblatt”). Na marginesie mogę dodać, że wielkość zjawiska epidemii cholery w XIX w. można też łatwo ustalić, badając księgi metrykalne, ale to już inne źródło niż analizowane przez Doktoranta. Jeśli chodzi o pozostałe choroby, informacje w czasopiśmie umożliwiły odnotowanie przypadków wścieklizny i świerzbu.

Jednak nie tylko ludzie byli podatni na różnego rodzaju epidemie. Doktorant pisze o chorobach zwierząt, zwłaszcza owiec, ale też bydła, koni i trzody chlewnej. „Amtsblatt” w tym przypadku dostarcza bardzo dużo danych, które umożliwiły przedstawienie omawianych zjawisk w zestawieniach tabelarycznych i wykresach.

Trzeci, a zarazem ostatni rozdział, został poświęcony przestępczości. Rozpoczyna się od ustalenia kategorii popełnianych przestępstw. Najczęściej dochodziło do kradzieży i rabunków. Łupem padały plody rolne, zwierzęta domowe czy drewno. Przy ustalaniu faktów i ich interpretacji zapewne niezbyt fortunnie pojawiło się sformułowanie w zdaniu: „rejencja gdańska cieszyła się wysoką częstotliwością dokonywanych kradzieży”. Czasownik „cieszyła się” lepiej zastąpić bardziej adekwatnym wyrazem.

Inne przestępstwa to dezercje z wojska i ucieczki z więzień, domów poprawczych czy lazaretów, a także oszustwa i przekupstwa. Najbardziej brutalne były morderstwa i zabójstwa.

To tylko przykłady ustaleń na podstawie „Amtsblattów”. Głębsze analizy Doktorant przeprowadził, badając strukturę płci, wieku i wyznania osób popełniających takie czyny. W tym przypadku uwzględnił także (jako podstawę ustaleń) listy gończe. Zestawienie tabelaryczne obejmuje statystykę wyznaniową tych osób. Przy uogólnianiu warto było zwrócić uwagę na liczbę osób popełniających przestępstwa w stosunku do ogółu wyznawców danej konfesji czy religii. Podobne zestawienia tabelaryczne Doktorant sporządził, uwzględniając język używany przez osoby dokonujące przestępstw (niemiecki lub polski oraz niemiecki i polski, a także inne).

W rozdziale o przestępstwach nie mogło zabraknąć ustaleń dotyczących kar. Były wśród nich kary śmierci (wykonywane w różny sposób), cielesne (np. chłosty) czy pozbawienia wolności. Odrębny podrozdział został poświęcony listom gończym. Doktorant zaczął go od dłuższego wstępu, w którym podał historię listów gończych i ich wzór. Ustalił, kto je wystawiał oraz częstotliwość występowania. Ze sporządzonego wykresu wynika, że najwięcej ich było w 1818 r. i w latach 1846-1848. Bardzo interesujący okazuje się

podrozdział, w którym zostali scharakteryzowani przestępcy pod względem wyglądu, ubioru i znaków szczególnych. Jak widać „Amtsblatly” są doskonałym źródłem i do tego typu badań.

Pod względem merytorycznym praca zasługuje na pozytywną ocenę. Doktorant przeprowadził dokładną analizę wytypowanego czasopisma urzędowego, jakim był „Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Danzig”. Poza drobnymi uwagami, zasygnalizowanymi wcześniej w tej recenzji nie wnoszę zastrzeżeń do układu dysertacji. Jest on logiczny, z dobrą kolejnością podrozdziałów. Praca nie wyczerpuje wszystkich zagadnień występujących w periodyku, ale takie też było założenie Autora i słusznie. Mnogość materiału nie zachęca do zajęcia się wszystkimi tematami w jednej rozprawie (jest mowa o tym we wstępie, s. 10). Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że Doktorant wybrał zagadnienia, które z jednej strony są słabo rozpoznane, a z drugiej – interesujące i ważne poznawczo. Bardzo cenne są też aneksy zawarte zarówno w tomie pierwszym, jak i drugim. Zestawiono w nich dane o epidemii ospy i chorobach zwierząt. Jednak najbardziej pracochłonne było sporządzenie alfabetycznego wykazu przestępców, zawartego w tomie drugim dysertacji. Wymagało to benedyktyńskiej pracy i precyzji w ujęciu tego typu danych w formie tabeli.

Bardzo bogato przedstawia się sporządzona bibliografia, podzielona na źródła rękopiśmienne i drukowane (tu przede wszystkim wykorzystane „Amtsblatly”, druki prawno-urzędowe, prasę, opracowania o charakterze źródłowym, pamiętniki, dzienniki i relacje wspomnieniowe, przewodniki archiwalne, bibliografie, słowniki i encyklopedie oraz literaturę, prace dyplomowe i strony internetowe. „Amtsblatly” można było zestawić łącznie, tzn. podać tylko raz tytuł i lata, z których były uwzględnione. W tym przypadku też należy się pełne uznanie Doktorantowi za tak obszerną kwerendę archiwalną i biblioteczną, tym bardziej iż podstawowe źródło stanowił jedynie analizowany „Amtsblatt”. W tym miejscu warto przypomnieć, że gdy korzysta się z kilku opracowań jednego autora, nie można w przypisach wprowadzać zapisu składającego się z nazwiska autora i skrótu „dz. cyt.”. Tak jest m.in. przy Wojciechu Zawadzkiem (s. 106, przyp. 695).

Bogata podstawa źródłowa dobrze koresponduje z licznymi i rozbudowanymi przypisami. Świadczy to o tym, że Doktorant nie tylko zebrał źródła i opracowania, lecz także obficie z nich korzystał. Plusem jest dobry styl narracji. Wprawdzie pojawiają się pojedyncze powtórzenia stojących blisko siebie wyrazów czy inne drobne niedociągnięcia (np. zapis łączny przysłówka „nowo” z imiesłowem przymiotnikowym), ale to nie wpływa na ogólną ocenę. Warto podkreślić, że główne źródło, ale też większość archiwaliów pomocniczych, źródeł drukowanych oraz literatury jest w języku niemieckim. To wymagało od Doktoranta bardzo dobrej znajomości tego języka.

Rozprawa doktorska mgr. Radosława Kubusa jest w mojej ocenie dziełem wartościowym. Wybrany temat charakteryzuje się dużym stopniem trudności ze względu na

specyfikę źródła i język niemiecki. Doktorant musiał nie tylko dogłębnie przeanalizować źródło, lecz także usystematyzować bogaty materiał. Warto podkreślić, że ujął go w dobrze zredagowanej narracji. Ze względu na mnogość powtarzających się informacji Autor posłużył się licznymi zestawieniami, tabelami i wykresami. Tym samym korzystał z różnych metod badawczych. Dobrze poradził sobie z używaniem nie zawsze do końca precyzyjnych terminów, zwłaszcza w odniesieniu do charakterystyki „Amtsblattu”. Wykazał się dobrą znajomością badanej problematyki, co ma swoje odzwierciedlenie w zastosowanym aparacie naukowym. Sprawdził się więc jako wytrawny badacz nie tylko wybranego czasopisma urzędowego, lecz także życia społecznego, a jego ustalenia znacząco wzbogacają dotychczasową historiografię. Praca zasługuje na udostępnienie środowisku naukowemu i regionalistom w formie drukowanej. Zapewne też będzie stanowić inspirację do dalszych badań, tym bardziej że jeszcze wiele tematów można wydobyć z tego periodyku. Dysertację oceniam wysoko zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Została napisana w dobrym stylu, z przyjazną czytelnikowi narracją. Należy też dodać, że Doktorant ma już w swoim dorobku inne publikacje. Stwierdzam zatem, że przedstawiona do recenzji praca spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 187 ustawy z 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, nr 1669) i ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r. (Dz.U. 2018, nr 1668 z późn. zm.). Wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie mgr. Radosława Kubusa do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.

Olsztyn, 8.12.2021

Radosław Kubus